

### **Przesłanie Pokoju nr 3**

## **Prawdziwi Gospodarze Ustanawiający Królestwo Jedności i Pokoju w Niebie i na Ziemi**

*[Nota wydawcy] Jest to przemówienie przewodnie wygłoszone przez Wielebnego doktora Sun Myung Moona podczas Trzeciego Zgromadzenia Federacji Ludzi Pochodzenia Mongolskiego na Rzecz Pokoju Światowego, które odbyło się 10 kwietnia 2006 roku w Republice Korei.*

Przywódcy z całego świata, którzy ciężko pracujecie dla rozwoju Federacji Ludzi Pochodzenia Mongolskiego oraz dla Uniwersalnej Federacji Pokoju, która została powołana jako Narody Zjednoczone „typu Abla”!

Nowa wiosna zawitała w mojej ojczyźnie, na Półwyspie Koreańskim, razem z niebiańską fortuną. Witam Was tu osobiście i w imieniu mojej rodziny na tym ważnym spotkaniu, na które przybywacie mimo wypełnionego kalendarza Waszych zajęć. Mam nadzieję, że ta nowa wiosna, niosąca niebiańską pomyślność, wstąpi też w Wasze serca i zabierzecie ją ze sobą, udając się z powrotem do swoich krajów.

Wielce Szanowni Światowi Przywódcy:

Jest to trzecie Zgromadzenie Federacji Ludzi Pochodzenia Mongolskiego. Po inauguracji Uniwersalnej Federacji Pokoju w Nowym Jorku, w dniu 12 września 2005, wyruszyłem w świat, aby odwiedzić 120 narodów, w celu przekazania im mojego inauguracyjnego orędzia. Przedstawiłem propozycję, żeby Uniwersalna Federacja Pokoju będąca w pozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych „typu Abla”, rozwijała się jako nowa międzynarodowa organizacja pokoju. Jednocześnie, Organizacja Narodów Zjednoczonych jako instytucja o charakterze Kaina, powinna zostać zreformowana przez powołanie w tym celu Rady Pokoju — organizacji ustawodawczej, składającej się z religijnych przywódców świata tej samej rangi co członkowie obecnej Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych - ustanowionej wewnątrz tej organizacji. Mówię tu o utworzeniu Rady Pokoju, która będzie się wypowiadać nie w interesie poszczególnych narodów, jak czynią to reprezentanci istniejącej ONZ, lecz którzy będą autentycznie działać z perspektywy międzyreligijnej i uniwersalnej dla dobra ludzkości i pokoju.

Koncepcja Międzynarodowej Federacji Pokoju, która została zapoczątkowana w tak wzniosłym i konkretnie wyznaczonym celu, nie mogła się zrodzić w jakimkolwiek umyśle ludzkim. Stanowi to największe i najważniejsze błogosławieństwo, wprowadzające nas w nowe Millenium, udzielone ludzkości przez Niebo. Pokładam nadzieję, że Federacja Ludzi Pochodzenia Mongolskiego, jako partner Uniwersalnej Federacji Pokoju, wypełni również swoją odpowiedzialność w osiągnięciu jej szlachetnych celów.

Przechodząc do sedna, chciałbym przekazać dziś Państwu słowa od Boga, które są szczególnie istotne dla 6,5 miliarda ludzi, na całym świecie. Mam nadzieję, że jako mądrzy przywódcy, skoncentrujecie swoją uwagę i wysłuchacie głosu z Nieba. Przekazuję Wam to obszernie przesłanie Nieba, zatytułowane „Prawdziwi Gospodarze Ustanawiający Królestwo Jedności i Pokoju w Niebie i na Ziemi”.

Przywódcy Światowi!

Bóg, jako Stworzyciel wszystkich rzeczy pod słońcem, jest Prawdziwym Rodzicem całej ludzkości. Nie jest On rodzicem istniejącym tylko dla określonej religii, rasy, czy mieszkańców pewnego regionu. Możecie nazwać Go jakimkolwiek imieniem; może to być Jehowa, Allach lub każde inne imię. Ważne jest to, że On z pewnością istnieje i jest postacią żywą, jako Prawdziwy Rodzic wszystkich ludzi, który podtrzymuje w nieskończoność wielkie dzieło stworzenia. W zgodzie z zasadami i prawami natury, które Sam ustanowił, zarządza wszystkim we wszechświecie i wypełnia Swoją opatrność od początku istnienia historii.

*Rzeczywistość istnienia Świata Duchowego*

Panie i Panowie:

Umysł człowieka jest bardziej wzniosły niż jego ciało, a duch w tym ciele jest bardziej wzniosły niż umysł. Bóg zamieszkuje w sferze wyższej niż świat ducha, który przeznaczony jest do przyjęcia naszych dusz. Doskonałość osiągamy tylko wtedy, kiedy jesteśmy całkowicie zespoleni z Bogiem w prawdziwej miłości. Tak doskonała osoba mogłaby być nawet skromną jednostką, a mimo to reprezentowałaby całą historię i wszystkie potencjalne relacje w przyszłości.

Kiedy raz zdamy sobie sprawę z jego kosmicznej wartości, to uprzytomnimy sobie, że nasze życie powinno być ukierunkowane i prowadzone w służbie dla naszego umysłu.

Wasze sumienie rozpoznaje i pamięta nie tylko każdy wykonany przez Was czyn, ale również, każdą rozważaną myśl. Wasze sumienie jako pierwsze świadome jest tych rzeczy; prędzej niż wasi nauczyciele, rodzice, a nawet Bóg. Jeżeli więc chcielibyście żyć w absolutnym posłuszeństwie wobec nakazu waszego sumienia, które jest waszym nauczycielem, na zawsze mielibyście absolutnie zagwarantowane życie wieczne. Taka jest droga zgodna z zasadą Bożego stwarzania.

Patrząc na strukturę jednostki ludzkiej pod innym kątem, możemy uznać, że Bóg stworzył nas jako istoty o dwoistych przymiotach. Stworzył On nasze fizyczne ciała jako miniatury widzialnego i dotykającego świata oraz nasze duchowe ciała jako reprezentantów i władców świata niewidzialnego. Zgodnie z tym istota ludzka żyje sto lub więcej lat w świecie fizycznym, a kiedy ciało fizyczne przestanie funkcjonować, wstępuje naturalnie i automatycznie w świat duchowy. W ten sposób, chociaż świat duchowy nie może być postrzegany oczami ciała fizycznego, staje się automatycznym i nieuniknionym przedłużeniem naszego życia na ziemi, wieczną i pierwotną ojczyzną człowieka stworzoną przez Boga.

Świat duchowy faktycznie istnieje. Nie jest to świat fantazji czy tylko egzystencja powstała w wyobraźni ludzkiej. W odniesieniu do niego nie mamy prawa wyboru. Nie jest to świat, do którego możemy wstąpić, jeśli sobie tego zażyczymy, albo tego wstąpienia odmówić, jeśli nie mamy na to ochoty. Tak jak Bóg jest wieczny i niezmienny, tak też i świat duchowy przez Niego stworzony jest wieczny i niezmienny. Żyjąc w świecie materii i mając ciało fizyczne, formujemy przeróżne relacje z otaczającym nas światem. Podobnie jest w świecie duchowym, gdzie naszym przeznaczeniem jest żyć nieskończenie w ciele ducha,

formować i utrzymywać zacieśnione relacje z całym fenomenem świata duchowego.

### *Relacja między ciałem duchowym a fizycznym*

W relacji między ciałem duchowym a ciałem fizycznym człowieka, z tych dwóch duch jest ważniejszy. Ciało fizyczne żyje około stu lat zanim przestanie funkcjonować, lecz duch trwa wiecznie i nie jest ograniczony ani czasem ani przestrzenią. Bez względu na to, jak ktoś się ubiera, czy jak mu się powodzi, jego ciało fizyczne i tak jest skazane, aby umrzeć. Dlatego zanim przejdziecie do świata duchowego, powinniście doprowadzić do jedności między waszym ciałem i duchem, prowadząc życie ziemskie w taki sposób, aby osiągnąć standard obydwu światów: fizycznego i duchowego.

Innymi słowy, Waszą odpowiedzialnością jest, aby będąc w ciele fizycznym, udoskonalić swego ducha na tyle, na ile może Wam pozwolić ograniczone czasem i przestrzenią życie w świecie fizycznym. Nie znaczy to oczywiście, że doskonalenie ducha człowieka dokonuje się automatycznie. Tylko w trakcie trwania życia ziemskiego, przez zupełne zjednoczenie Waszego umysłu i ciała oraz wyrażenie prawdziwej miłości w uczynkach, Wasza duchowa osobowość może w pełni osiągnąć dojrzałość.

Panie i Panowie:

Owoc, aby mógł stać się dojrzałym, a następnie być zmagazynowanym jesienią, wpiery musi rosnać przez okres wiosny i lata. Musi mieć także zapewnioną odżywkę i odpowiednią dbałość, jakich dostarczają natura i jego plantator. Owoc w sadzie pod opieką leniwego, pełnego ignorancji właściciela, będzie narażony na różne choroby lub nieodpowiednie dla tego owocu środowisko. Taki owoc spadnie z drzewa zanim dojrzeje, albo zostanie sklasyfikowany jako robaczywy. Chociaż jest wciąż owocem, to jednak różni się od innych, gdyż już nigdy nie będzie na tyle dobry, aby go można było sprzedać.

Owoc, który w pełni dojrzał na drzewie, w naturalny sposób trafia do magazynu właściciela. Podobnie jest z duchem człowieka. Wtedy tylko, kiedy osiągnie doskonałość w życiu fizycznym, co można porównać do owocu na drzewie, może on automatycznie wejść w ten niewidzialny, duchowy świat Królestwa Niebieskiego. Inaczej mówiąc, osoba duchowa człowieka wejdzie automatycznie do królestwa Boga w Niebie tylko wtedy, jeśli wpiery doświadczyła radości życia w królestwie Nieba na Ziemi, prowadząc życie dojrzałe w ciele fizycznym.

W czasie życia ziemskiego, wszystkie Wasze czyny i chwile bez wyjątku, są rejestrowane według standardu prawa Niebios w Waszej duchowej osobowości. Zatem wstąpicie do świata ducha jako osoba duchowa, w której jest zarejestrowane Wasze życie w świecie fizycznym ze 100-procentową dokładnością. Wasz duch pokaże wam jasno, czy wiedliście dojrzałe życie wypełnione dobrem, czy robaczywe, zgniłe życie pełne grzeszności. Oznacza to, że Bóg nie będzie Was sędził; sami będziecie dla siebie sędziami. Jeśli osoba jest świadoma tej zadziwiającej zasady Nieba, to czy ma sens, aby jej dalsze życie na ziemi było prowadzone w egoizmie i niemoralności, uleganiu wszelkim pokusom Szatana, oraz pogoni tylko za przyjemnościami? Odpowiedź brzmi nie. Powinniście się raczej powstrzymać od ranienia i kieraszowania Waszego ducha, nawet za cenę swojego ziemskiego życia. Zanotujcie to sobie w pamięci: O tym, czy zmierzacie do nieba czy do piekła, decydują Wasze myśli, wasza mowa i zachowanie w każdym momencie życia.

Nie znaczy to bynajmniej, że ten duch w Was prowadzi własne życie, albo że może samodzielnie wyrażać prawdziwą miłość poprzez dobre uczynki. Wasza osoba duchowa wzrasta i dojrzewa, osiągając doskonałość wewnątrz waszego ciała fizycznego. Możemy tego dokonać w trakcie życia ziemskiego, mającego urzeczywistnić naszą prawdziwą miłość na bazie relacji dawania i otrzymywania pomiędzy naszym umysłem i ciałem.

Jest faktem niepodważalnym, że Wasza zewnętrzna i wewnętrzna osobowość jest w ciągłym konflikcie. Jak długo pozwolicie na taką walkę w sobie? 10 lat? 100 lat? W przeciwieństwie do tego we wszechświecie istnieje należyty porządek dla wszystkich form egzystencji. Potwierdza to, że Bóg nie stworzył ludzkich istnień w takim stanie sprzeczności i chaosu. Powinniście wiedzieć, że Waszym obowiązkiem i odpowiedzialnością jako ludzi, jest odrzucić wszelkie pokusy kierowane do Waszego ciała fizycznego i osiągnąć w życiu zwycięstwo, podążając za głosem Waszego wnętrza — czyli w tym wypadku Waszego sumienia. Niebiańska fortuna obecna będzie z tymi, którzy będą prowadzić swoje życie w taki sposób. Tacy ludzie osiągną doskonałość swych duchowych osobowości.

### *Granice nieba i ziemi*

Jakimi miejscami są Niebo i Piekło? Jacy ludzie wchodzą do Nieba? Jeśli ono rzeczywiście istnieje, gdzie się znajduje? Czy może się znajdować gdzieś poza galaktyką, po drugiej stronie nieba? Czy jest to tylko efekt naszej wyobraźni? To są pytania, nad którymi każdy będzie się zastanawiał i które zada sobie przynajmniej raz.

Krótko mówiąc, Niebo jest miejscem przepelnionym prawdziwą Bożą miłością. Prawdziwa miłość stanowi jego oś. Jest to świat, gdzie prawdziwa miłość jest zarówno, zewnętrzną formą jak i wewnętrzną treścią otoczenia. Jest to świat, w którym prawdziwa miłość jest niezmiennym początkiem i końcem życia. Jest to świat pełen ludzi zrodzonych w prawdziwej miłości, pochłoniętych przez nią i podążających jej torem, miejsce przygotowania prowadzące ostatecznie do przejścia w następny świat — świat duchowy.

W konsekwencji, antagonizm i zazdrość nie mają miejsca w takim świecie, ponieważ każda osoba żyje tam dla dobra innych. To nie jest świat, w którym rządzi pieniądz, honor i sława. Jest to świat, w którym sukcesy, upodobania, czy radości jednej osoby reprezentują i przekładają się na sukces ogółu.

Niebo jest światem wypełnionym powietrzem prawdziwej miłości, gdzie wszyscy nim oddychają. Jest to świat, gdzie życie promieniuje prawdziwą miłością w każdym miejscu i o każdej porze. Jest to świat, którego wszyscy członkowie są połączeni z Bogiem prawdziwą więzią czystej krwi. Jest to miejsce, gdzie cały świat i wszystkich ludzi łączy więź nierozzerwalnych relacji, na podobieństwo tej jaka istnieje między komórkami naszego ciała. Świat ten, rządzony jest tylko przez prawdziwą miłość, tą samą, która jest esencją Boga. Zgodnie z tym Bóg również istnieje dla prawdziwej miłości.

### *Życie w prawdziwej miłości*

Powinniście prowadzić życie w całkowitym poświęceniu dla prawdziwej miłości. Powinno ono przebiegać tak, żebyście kochali Boga bardziej niż Adam i Ewa, a nawet bardziej niż Jezus. Poprzez pełne urzeczywistnienie miłości powinniście doprowadzić do całkowitego zjednoczenia waszego umysłu z ciałem oraz odnaleźć i ustanowić sferę relacji na podstawie prawdziwej miłości. Wyrażając to inaczej, powinniście udoskonalić prawdziwą rodzinę na

ziemi, a jej trzy pokolenia: dziadkowie, rodzice i dzieci powinny zamieszkiwać razem w prawdziwej miłości. Dopiero wtedy zasłużycie sobie na wejście do nieba.

Cóż więc oznacza życie w prawdziwej miłości? Prawdziwa miłość niesie ze sobą ducha służenia ogółowi. Przynosi pokój, co stanowi źródło szczęścia. Egoistyczna miłość jest maską, która zakrywa pragnienie posiadania partnera dla własnych korzyści, prawdziwa miłość jest wolna od takiego skorumpowania. Jej istota przejawia się raczej w pragnieniu dawania, istnienia dla dobra innych i dla dobra ogółu. Prawdziwa miłość daje, zapomina o tym, co dała i nieustannie trwa w procesie dawania. Prawdziwa miłość daje z radością. Znajdziemy ją w radosnym i kochającym sercu matki, która tuli w ramionach swoje dziecko i karmi je własną piersią. Prawdziwa miłość, to miłość, która się poświęca, jak kochający syn, czerpiący największą satysfakcję z tego, że pomaga rodzicom. Bóg stworzył człowieka i wszechświat z takiej właśnie miłości: absolutnej, unikalnej, niezmiennej i wiecznej, inwestując wszystko bezwarunkowo, bez żadnych oczekiwań otrzymania czegokolwiek w zamian.

Panie i Panowie:

Prawdziwa miłość zapewnia duchowy porządek, pokój i szczęście, które służą ogólnemu dobru. Jest miłością określającą źródło, centrum i właściciela wszechświata. Jest korzeniem i symbolem woli i siły Boga. Dlatego przebywanie w otoczeniu prawdziwej miłości wystarcza, aby być razem na wieczność; wszak jest to miłość, która przyciąga nie tylko wszechświat, ale nawet Boga. Wartość prawdziwej miłości tkwi w jej sile, która jest wystarczająco wielka, by usunąć mury narodowych, rasowych i religijnych barier, wzniesionych przez upadłych przodków. Dlatego właśnie, absolutnym warunkiem koniecznym dla wejścia do Królestwa Nieba jest życie dla dobra innych, czyli życie prawdziwej miłości.

Póki co, spójrzmy na świat, w którym żyjemy. Ludzie złapani w pułapkę skrajnego egoizmu głośno domagają się korzyści materialnych. Zagubili oni poczucie wartości i popadli w otchłań samozadowolenia i degradacji. Świat jest pełen alkoholików. Jak gdyby narkotyków i wolnego seksu było mało, można znaleźć nawet takich, którzy dopuszczają się kazirodztwa — czynu nieobserwowanego nawet w świecie zwierząt — i wciąż żyją z głową podniesioną do góry. Świat stał się siedliskiem, w którym bestie o ludzkiej twarzy żyją wolne nawet po zgwałceniu kobiet: matek, żon i córek. W obecnym świecie zmiana partnera wśród par małżeńskich staje się czymś naturalnym. Takie zjawiska niewątpliwie są szczytem zepsucia moralnego i najgorszym z upadłych czynów. Świat stał się takim piekłem na ziemi, że trudno jest nawet marzyć o świecie doskonałym, urzeczywistniającym ideał, jaki Bóg wyobraził sobie w momencie stworzenia.

*Rezultat upadku*

Dowiedzieliśmy się, że te wszystkie problemy mają swoje korzenie w upadku Adama i Ewy, naszych pierwszych przodków. Adam i Ewa, będąc w trakcie okresu wzrostu, na etapie kiedy nie osiągnęli jeszcze doskonałości osobistej, dopuścili się relacji seksualnej zanim nadszedł ku temu odpowiedni czas. Stało się to na skutek pokusy Szatana. W ten oto sposób, zakazany związek seksualny mężczyzny i kobiety spowodował upadek człowieka. Z tego powodu ludzie przez tysiące lat postępują tak samo dopuszczając się tak niegodziwych czynów i perfidnych aktów, które godzą ostrzem prosto w serce Boga. Nie są w stanie uchronić siebie przed dominacją upadłego rodowodu.

Panie i Panowie:

Bóg stworzył nas tak, że samotny mężczyzna czy kobieta są tylko połowami całości. Z tego powodu ustalił On prawo dotyczące własności narządów seksualnych - organów miłości. Właścicielem organu miłości żony jest jej mąż, a właścicielem organu miłości męża jest jego żona. Wtedy tylko, kiedy każde z małżonków kocha prawdziwie, żyją jedno dla drugiego, oboje stają się właścicielami narządów seksualnych swoich małżonków. Wszyscy ludzie, bez względu na to kim są, mogą przezwyciężyć własną niekompletność i uzyskać indywidualną doskonałość tylko poprzez zdobycie prawa do wspomnianej własności, a jest to możliwe tylko na drodze małżeństwa.

Ludzki organ seksualny jest rzeczą świętą. Jest to pałac życia, gdzie zasiewane jest nasienie życia; pałac miłości, gdzie kwiat miłości rozkwita; pałac rodowodu, gdzie owoc tego rodowodu zostaje zapoczątkowany. To za sprawą nieskalanych narządów seksualnych absolutny rodowód, absolutna miłość i absolutne życie zrodziły się; stąd również wywodzą się absolutna harmonia, absolutna jedność i absolutne wyzwolenie.

Zatem w jakim celu próbujemy przywrócić właściwą pozycję właściciela organów seksualnych? Po to, aby z tej pozycji osiągnąć Bożą miłość. Bóg jest podmiotem dla trzech wielkich miłości i jako właściciel wszechświata jest prawdziwym nauczycielem, prawdziwym władcą i prawdziwym kochającym rodzicem. Są one podstawą prawdy, określonej jako systemem myślowy „trzech wielkich podmiotów”. Wszystkie te nauki i prawdy powstały dzięki prawdziwemu, wzorowemu życiu, a powielanie tego modelu sprawi, że społeczeństwa, narody, świat, a nawet wszechświat będą przemienione w pokojowe królestwo idealnej rodziny.

Jednakże z powodu upadku, pierwszy Adam zatracił pierwotny rodowód a w konsekwencji zawiódł w stworzeniu pierwszej modelowej pary i pierwszej rodziny. Adam, który powinien zostać prawdziwym nauczycielem, prawdziwym rodzicem i prawdziwym królem, odziedziczył rodowód Szatana i został zdegradowany do pozycji fałszywego nauczyciela, fałszywego rodzica i fałszywego króla.

Kiedy pomyślimy o tym, to przyjście Jezusa na ziemię nie miało żadnego innego celu, jak tylko odwrócenie tego upadku. Gdyby Jezus, który pojawił się jako drugi Adam, nie stracił swego życia na krzyżu, to przywróciłby pierwotny rodowód Boga niezwiązany z upadkiem, a tym samym odwróciłby niepowodzenie pierwszego Adama. Jako Zbawiciel ludzkości, założyłby prawdziwą rodzinę i stworzył pierwotną ojczyznę ludzi na Ziemi, czyli królestwo ucieleśniające ideał pokoju, jakim jest królestwo Nieba na Ziemi. Niestety, zarówno jego uczniowie, jak i przywódcy żydowscy oraz przywódcy narodu Izraelskiego popełnili błąd w rozpoznaniu Chrystusa. Ich brak wiary doprowadził do tak okrutnej i tragicznej śmierci Jezusa.

Czy był ktoś, kto zrozumiał bolejące serce Jezusa, który musiał opuścić tę ziemię przedwcześnie nie zostawiając po sobie potomstwa? Chociaż minęło już dwa tysiące lat Chrześcijaństwa, czy jest ktoś wśród Chrześcijan, kto w pełni mógł wyobrazić sobie, jak głębokie w cierpieniu było położenie Jezusa? Jezus odszedł nagle, zapowiadając przyrzeczenie powtórnego przyjścia. Chociaż jego ciało było pochowane wieki temu i obróciło się w proch, to wola którą Bóg chciał przez niego dokonać, jest wreszcie w procesie wypełniania, teraz na końcu historii prowadzonej przez Prawdziwych Rodziców, którzy otrzymali pieczęć Nieba. Są oni żywym świadectwem urzeczywistnienia Woli Boga na Ziemi.

Jednakże życie Wielebnego Moona, którego zadaniem jest wykonanie misji Prawdziwych Rodziców, jest jednym smutnym pasmem napiętnowania, niewymownego cierpienia i prześladowania. Prawdziwi Rodzice, jako trzeci Adam, potrzebują odnowić przez odszkodowanie wszystkie niepowodzenia pierwszego i drugiego Adama, aby odnieść ostateczne zwycięstwo. Misja Prawdziwych Rodziców to nie tylko wypełnienie misji Zbawiciela, Mesjasza i Pana Powtórnego Przyjścia, lecz także wypełnienie misji wszystkich opatrznosciowych postaci, na których nauczaniu opierają się religie.

Na podobieństwo do Bożego stworzenia wszechświata, jego życie dokonuje wielkiego dzieła odtworzenia ludzkości, gdzie nawet najmniejsza pomyłka jest niedozwolona. Jest to dla niego samotny kurs, którego nikt nie może w pełni zrozumieć.

Był to samotny kurs, całkowicie nieporównywalny z każdym innym, droga na której pozostawał zupełnie sam. Nawet Bóg nie mógł mu pomóc. Zawieszony między życiem a śmiercią, wymiotując krwią, wiele razy podnosił się jak feniks z popiołów, aby pozostać wiernym w swych przyrzeczeniach Bogu.

Wielebny Moon, mimo że był niewinny, znosił niesprawiedliwe osadzenie w więzieniu sześć razy: między innymi za działalność w podziemnym ruchu niepodległościowym, kiedy w młodości studiował w Japonii, za propagowanie woli Boga w mieście Pyongyang, które było pod rządami komunistów zaraz po uwolnieniu Korei; za administracji Syngmana Lee, a także w czasach, kiedy Korea odrodziła się jako wolny naród; ponadto w Stanach Zjednoczonych, które dumnie prezentują siebie przed światem jako wzór demokracji. Kto na ziemi może zrozumieć życie Ojca Moona? Jego życie to cierpienie, które znosi zaciskając zęby, aby przynieść Bogu pocieszenie i zbawić upadłych ludzi, którzy cierpią na tym padole śmierci. Nawet teraz, gdyby choć jedna osoba mogła zajrzeć w moje serce i ofiarować słowo współczucia, moje oczy zamieniłyby się w tryskającą łzami fontannę.

*Niebo ma swój początek w rodzinie*

Panie i Panowie:

Obecnie nastaje epoka zarządzania konstytucyjnego kierowanego przez niebiańskie prawo, czyli „Epoka po Nadejściu Nieba”. Żyjemy teraz w sferze łaski, w której po otrzymaniu małżeńskiego Błogosławieństwa od Prawdziwych Rodziców i odzyskaniu rodowodu oraz prowadzeniu życia, które nie kładzie cienia na innych, możemy automatycznie wkroczyć do Królestwa Niebieskiego. Jeśli zbudujemy prawdziwą rodzinę na Ziemi i będziemy prowadzić niebiańskie życie według przykazań Nieba, to również po śmierci nasze życie będzie połączone z Królestwem Boga w Niebie, a my będziemy cieszyć się życiem wiecznym.

Dlatego w obrębie rodziny powinniście służyć Bogu jako Ojcu na najwyższej pozycji. Wszyscy powinniście stać się jego dziećmi, tworząc z Nim relację rodzic — dziecko, doskonaląc siebie we wspólnym życiu, połączeni bliskością więzów krwi. Krótko mówiąc, powinniście kształtować swoje życie z Bogiem i żyć z nim w sferze prawdziwej miłości.

Któż byłby najwspanialszym dziadkiem wszechświata? Pierwsi przodkowie, Adam i Ewa, zwracali się do Boga „Ojcze”. Czy ich dzieci powinny nazywać Go „Dziadkiem”? Nie, one również powinny nazywać Go „Ojcem”. Dlaczego właśnie tak? Z punktu widzenia Boga, wertykalnego centrum, wszyscy partnerzy w pozycji obiektu miłości są sobie równi. Partnerzy Boga, których przybywa poprzez horyzontalny przyrost i pomnożenie

Jego miłości, dziedziczą równą wartość; niezależnie od tego kim są, przekraczają granicę czasu i przestrzeni. Mówiąc najprościej, w doskonałej miłości wszyscy mają tę sama wartość i są sobie równi.

Królestwo Nieba musi być wpierw zbudowane na ziemi, co znaczy, że królestwo ustanowione w świecie materii, jest wstępnym warunkiem dla ustanowienia Królestwa Nieba w świecie niewidzialnym. Dlatego Niebo nie jest światem znajdującym się gdzieś po drugiej stronie galaktyki, ani też nie jest skutkiem ubocznym ludzkiej wyobraźni. To wszystko odnosi się do rzeczywistego królestwa Nieba na Ziemi, które może być zrealizowane tylko wtedy, kiedy będziecie prowadzić życie wyrażające prawdziwą miłość. Kiedy opuścicie ten świat mając taki fundament, automatycznie wkroczycie w niewidzialne królestwo Nieba. Tylko absolutne przestrzeganie niebiańskiego standardu życia na ziemi, umożliwi Wam prowadzenie życia zgodnego z nim także w Niebie.

Tylko taki owoc, który w pełni dojrzał na drzewie, jest złożony w magazynie i sklasyfikowany jako produkt najlepszej jakości. Jest to powód, dla którego Wasze życie nie powinno być wchłaniane przez piekło, podobnie jak owoc, który jest pożerany przez robaki na drzewie. Nigdy nie powinniście zapominać, że Wy sami decydujecie o jakości Waszego życia na Ziemi, a więc także o tym czy pójdziecie do sfery Nieba czy piekła.

### *Wartość rodziny*

Panie i Panowie:

Powodem naszej tęsknoty za rodziną, gdy musimy ją opuścić, jest wzajemna miłość panująca w naszym domu. Rodzina jest miejscem gdzie miłość matki i ojca, starszych braci i siostr i młodszego rodzeństwa, a także miłość małżonków, dzieci i bliskich sąsiadów, jest mocno scementowana. Jest to miejsce wspólnych więzi uczuciowych, gdzie związki i koligacje zbiegają się razem we wzajemnej miłości. To sprawia, że pragniemy miłować każdego z członków swoich rodzin. Tęsknotą i pragnieniem wędrowca, który zostawił rodzinę jest to, aby pewnego dnia znów śmiało mógł do niej powrócić jako wolny człowiek. Pokłonić się górą, strumieniom i drzewom, uściskać swoich bliskich i znajomych, zaśpiewać pieśń z radości.

Jednak sytuacja ludzkości wywodzącej się z upadku jest inna. Wygnani z rodzinnych miast i skazani, aby błąkać się w osamotnieniu i niedoli, ludzie nie potrafią powrócić bez względu na to, jak bardzo tęsknią za swoją rodziną, ponieważ utracili korzeń serca łączący ich z pierwotną ojczyzną.

Jednak po zapoczątkowaniu ery Nowego Nieba i Nowej Ziemi, ludzie są wyciągani z bagna. Została dla nich otwarta droga powrotu do miast rodzinnych i do spotkania ze swoimi rodzinami, których nie mogli zapomnieć nawet na moment. Czy kiedykolwiek mógłby nadejść dzień większego błogosławieństwa dla ludzkości? Teraz jest czas niebiańskiej mocy i szczęścia, czas ustanowienia na nowo pierwotnej rodziny, która była utracona na skutek upadku Adama i Ewy.

### *Trzypokoleniowa rodzina żyjąca w harmonii*

Szukając utraconej rodziny, należy zacząć od pozycji doskonałego Adama, doskonałego Jezusa, oraz doskonałej pozycji reprezentującej Powtórne Przyjście Pana. Bóg zamieszkałby



w takiej rodzinie. Doskonała rodzina składałaby się z trzech pokoleń - dziadków, rodziców i dzieci - żyjących w harmonii. Człowiek winien darzyć szacunkiem swoich dziadków i służyć im, ponieważ to oni łączą go z rodowodem minionych pokoleń przodków.

Rodzina ustala wzór wspólnego życia w harmonii i jedności. Odnajdujemy w niej wzajemną miłość oraz szacunek rodziców i dzieci, wzajemne oddanie oraz miłość męża i żony, a także wzajemne zaufanie rodzeństwa. Oznacza to, że musicie ustanowić prawdziwą rodzinę, w której trzon prawdziwej miłości wyrasta z korzenia prawdziwej miłości i wydaje owoce prawdziwej miłości.

Takie rodziny noszą w sobie żywy korzeń historii oraz korzenie Królestwa Niebieskiego. W takich rodzinach bierze swój początek Królestwo Boże na Ziemi. Są one urodzajną glebą, w której Boże Królestwo zostaje zasiane i zapuszcza korzenie. Dziadkowie, rodzice i dzieci reprezentują korzenie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Korzeń przeszłości reprezentuje świat duchowy, korzeniem teraźniejszości jest pałac reprezentujący dzisiejszy świat, a korzeń przyszłości czyni z synów i córek księżęta i księżniczki. Dzięki ustanowieniu takich rodzin wznosimy pałac pokoju, który reprezentuje harmonię dwóch światów – świata duchowego i świata fizycznego.

W ten sposób trzy pokolenia: dziadków, rodziców i dzieci powinny żyć razem jako jedna rodzina i służyć wiecznemu Bogu. Bóg pragnie widzieć takie rodziny, a Waszą odpowiedzialnością, jako Mesjaszy Rodowych i Ambasadorów Pokoju, jest poszukiwanie i ustanawianie rodzin *Cheon Il Guk* — Królestwa Boga.

Oznacza to, że potrzebny nam jest ruch, który urzeczywistni społeczeństwo powszechnego dobrobytu i wspólnie podzielanych wartości. Musimy uczynić ludzkość jedną wielką rodziną poprzez zburzenie murów w naszych sercach, a nawet wyeliminowanie granic pomiędzy państwami. Ten ruch zaczyna się od jednej rodziny. Dlatego każdy z nas powinien pamiętać, że naszym opatrznościowym powołaniem jest kształtowanie oraz ustanowienie prawdziwej rodziny. W ten sposób możemy przyspieszyć realizację wszechświatowego królestwa pokoju na Ziemi.

Powinniśmy zbudować rodziny, w których Bóg będzie chciał mieszkać, za którymi zawsze będzie tęsknił nawet z oddali. Trzeba nam rodzin, w których Bóg będzie równie częstym gościem, co rodzice odwiedzający swoje dzieci; rodzin, które będą oddane służbie Bogu. W takich rodzinach Bóg staje się wertykalnym podmiotem sumienia. Posłuszeństwo wobec wertykalnego Podmiotu — Boga sprawia, że także umysł człowieka zajmuje nadrzędną pozycję podmiotu wobec ciała, jednocząc jedno z drugim. Na tej bazie dochodzi do udoskonalenia miłości rodziców, małżonków, dzieci oraz braci i sióstr, czyli tego, co nazywamy „czterema sferami miłości” lub też „czterema sferami serca”. Tylko w takiej rodzinie możliwe będzie połączenie w jednym ruchu sferycznym góry i dołu, przodu i tyłu, strony lewej i prawej, tylko w takiej rodzinie ma swój początek Boży wieczny ideał, rozwijający się w dalszej kolejności do poziomu narodów tworzących Boże Królestwo Pokoju.

Gdyby świat składał się z takich prawdziwych rodzin, to rządy w nim sprawowano by według systemu jednego prawa — prawa Nieba, bez potrzeby adwokatów, prokuratorów, czy sędziów. Zastanówcie się nad tym przez moment. Kto najbardziej byłby świadom

waszych uczynków? Byliby to wasi dziadkowie, rodzice, współmałżonek i dzieci.

Czy jest coś, czego nie można rozstrzygnąć w rodzinie? Jeśli rodzice i dzieci, mąż i żona, starsze rodzeństwo i młodsze, stają się przykładem życia dla wspólnego dobra, czy jest możliwe, aby dopuścili się oni niewybaczalnego czynu? Czy jest możliwe, aby cokolwiek popchnęło ich do zbrodni? Świat rządzony zgodnie z prawem Nieba to świat naturalny, pozbawiony przeszkód i wątpliwości, świat prawdy i zdrowego rozsądku, świat w którym nie pada żaden cień.

Szanowni Reprezentanci Federacji Ludzi Pochodzenia Mongolskiego:

Wszyscy powinniśmy odplacić się wdzięcznością i chwałą Bogu i Prawdziwym Rodzicom za uświadomienie nam faktu nadejścia tej niewiarygodnej opatrnościowej ery, w której obecnie żyjemy. Powinniśmy zawsze dziękować Prawdziwym Rodzicom i wysławiać ich za wprowadzenie nas w czas „po Nadejściu Nieba”, co jest faktem bezprecedensowym w historii i co nigdy nie będzie powtórzone w przyszłości. Powinniśmy dziękować za zapoczątkowanie „ery osiedlenia” w dziedzinie prawdziwego wyzwolenia i spełnionej wolności. Tak jak wschodzi słońce promieniując blaskiem po wschodniej stronie nieba, tak też niebiańska pomyślność oświeca teraz wszystkich ludzi. Kurtyna ciemności, która przysłała nas przez tysiące i dziesiątki tysięcy lat unosi się wreszcie, a woła Nieba zakorzenia się w naszych sercach. To droga przeznaczenia, której nie możecie uniknąć. Dlatego miejcie odwagę stanąć i krzyknąć: „Ktokolwiek chce umrzeć, żył będzie, a ktokolwiek chce żyć, ten umrze!”

Panie i Panowie:

Misja Federacji Ludzi Pochodzenia Mongolskiego jest teraz jasno sprecyzowana. Powinna ona służyć Uniwersalnej Federacji Pokoju jako swojemu wertykalnemu Ablowi, a także religijnej i narodowej sferze świata, jako horyzontalnemu Ablowi. Federacja Ludzi Pochodzenia Mongolskiego powinna stanąć w pozycji Kaina i działać w pozycji centralnej w ustanowieniu światowego królestwa – ideału pokoju. Mam nadzieję, że również Państwo będziecie aktywnie uczestniczyli w projekcie budowy tunelu pod Cieśniną Beringa, promowanego przez Uniwersalną Federację Pokoju. Jego realizacja pomoże ludzkości stać się jedną wielką rodziną, a ustanowienie świata niezagrażonego wojną — świata pokojowego ideału, stanie się urzeczywistnieniem wiecznego Błogosławieństwa Pokoju.

Proszę, abyście stali się prawdziwymi książętami i księżniczkami, którzy będą towarzyszyć Bogu i żyć razem z Nim jako Wiecznym Królem Pokoju, jako Prawdziwym Rodzicem ludzkości. Przeobraźmy Federację Ludzi Pochodzenia Mongolskiego w Federację Wspólnego Rodowodu poprzez przyjęcie małżeńskiego Błogosławieństwa Prawdziwych Rodziców i przez doskonalenie naszego rodowodu. Proszę, weźcie to sobie do serca, że jest to zadanie wyznaczone Wam przez Boga. Stańcie się prawdziwymi właścicielami w budowie Królestwa Pokoju i Jedności w Niebie i na Ziemi.

Niech łaska Boża spływa na Was, Wasze rodziny i Wasze narody.

Dziękuję.